RÓŻKA DONER

ur. 1920; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Niemcy, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Niemcy, II wojna światowa, praca w Niemczech, praca na wsi, bombardowania

Pobyt na wsi w Niemczech

Tam miałam takie przeżycie i też dzięki mojej zimnej krwi wyszłam z tego – przyjechały po pewnym czasie także dwie Ukrainki na tę wieś i coś ja im się nie podobałam: – Helenka, co ty masz takie włoski zakręcone. Bo ja miałam takie faliste włosy. To ja mówię: – Bo sobie zakręcam w nocy. W każdym razie któregoś dnia przyszedł do mnie policjant niemiecki i wziął mnie na posterunek. Nie powiedzieli mi, co oni chcą, tylko zapytali mnie – skąd [jestem], czy ja mam matkę, czy ja mam ojca. Powiedziałam: – Nie mam matki, nie mam ojca, zostali zabici. Powiedziałam, co powiedziałam. Ja wiedziałam, o co chodzi, że ta kobieta, ta Ukrainka, coś tam szepnęła, gdzie nie trzeba. I oni mnie puścili. Ja jej nic nie mówiłam, nikomu nic nie mówiłam. Poszłam, bo mnie zawołali, i wróciłam, to wróciłam. Ale to też była moja zimna krew.

Nasza wieś była na południowy-wschód od Berlina. Jak zaczęli bombardować w [19]44 roku, to w dzień Anglicy, bombowce szły, a w nocy Amerykanie. I to szło przez naszą wieś. I ja taka durna, mnie się zdawało, że ta bomba amerykańska mi nic nie zrobi – nie chciałam iść do schronu z nimi, z Niemcami. Chcieli, żebyśmy poszli do schronu. Ja powiedziałam, że ja do schronu nie idę. I wyszłam którejś nocy, strasznie bombardowali, widać było, szedł ten ogień, siedemdziesiąt kilometrów [nas dzieliło], ale widać było. I ja wychodzę – rżysko było takie – i nagle przede mną bomba zapalająca. I to idzie wszerz, idzie na mnie tak. Ja byłam w takich chodakach, uciekłam tak w bok, oczywiście, zgubiłam te buty. Na drugi dzień, nigdy bym nie uwierzyła, ja siedziałam i po tym wszystkim ryczałam ze śmiechu. Jeden but znalazłam, drugi pół kilometra dalej, ja nie czułam w ogóle. W ogóle nie czułam, że lecę w rżysko. Po rżysku latać, to nie jest taka przyjemna rzecz. Tu się bałam. Nie myślałam, że mi bomba amerykańska zrobi coś. Widziałam, jak płonie wszystko i byłam bardzo zadowolona. Moja gospodyni zapytała: – Nie boisz się? Powiedziałam: – Nie. Bo co to dla mnie takie bombardowanie po tym, co ja przeszłam. Ona nie wiedziała, że ja się cieszę, ja się nie śmiałam. Ja jej nie mówiłam, że ja się cieszę, nie

mówiłam jej, że płaczę.

Data i miejsce nagrania	2006-12-20, Kiryat Haim
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"